

Grupa Literacka NADSKAWIE (1982-1988)

Wyłoniła się z Klubu Pracy Twórczej BESKIDNICY na przełomie 1981/1982 roku. Jej założycielem i głównym kreatorem był poeta Jerzy Roman JAGLARZ (1939-1988). Po latach pracy redakcyjnej w Krakowie wrócił do rodzinnego miasta i w 1979 roku związał się z BESKIDNIKAMI, klubem założonym przez Zbigniewa Jurczaka w 1969 roku. Klub grupował początkowo plastyków (M. Maśior, R. Kurdziel, S. Stróż, W. Ochman, Z. Jurczak) dla których bazą plenerową był dwór Zegadłowicza w Gorzeniu. W latach 1970-1971 dołączyli: Anna i Stanisław Jankowscy, Tadeusz Kurnik, Krystyna Sowińska, Józef Ogiegło, Zdzisław Wiśniewski, Marek Brzeźniak, Kazimierz Rauch, Maria Koman, Stanisław Kołaczyk, Stanisław Konicki, Stanisława i Roman Płaszewscy, Karol Hyziński, Ewa Kuciara, Adolf Słoboda. Opiekę artystyczną i patronat ideowy objął „ostatni z Czartaka” - Franciszek SUKNAROWSKI. Chcąc sformalizować działalność grupy (plenery, wystawy, finansowanie) Beskidy, bo taką nazwę nosili, i wspomóc Muzeum w Gorzeniu, Z. Jurczak z pomocą A. Rudla organizuje jesienią 1971 roku Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej z siedzibą w swoim mieszkaniu przy ul. Zatorskiej 7. *Grupa, którą cały czas prowadziłem, była podstawową formą działań Towarzystwa.*

W kilka lat później (1975) przy Towarzystwie powstał kabaret „U Emila” (Z. Jurczak, Adam Świdziński, Maria Nicieja, Józef Peszel, Barbara Hotowy, Władysław Jochimczyk) Te dwie formy artystyczne przyjęły nazwę Wadowicki Klub Pracy Twórczej BESKIDNICY. Kabaret zasilali twórczością krakowscy poeci Adam Ziemianin i Henryk Cyganik, nawiązaliśmy bliski kontakt z grupą plastyków ONDRASZEK z Bielska Białej a w 1977 roku zorganizowałem w Ponikwi pierwszy z kilkunastu w historii, ogólnopolski plener malarski. Zapleczem lokalowym działalności była GARSONIERA, klub osiedlowy na Kopernika, gdzie miałem pół etatu. W 1979 roku do Beskidników dołączyli: Jerzy Roman Jaglarz i Jan Fidziński. Po latach przyznali się, że było to ich zadanie partyjne z powodu politycznego charakteru programów kabaretowych Z. Jurczaka. Sami zrealizowali jeden autorski program w 1980 roku (wystawialiśmy go kilka razy w klubie PIGUŁA)), który na przeglądzie w Nowym Sączu okazał się plajtą. *Byłem akompaniatorem i zwałem zaraz po występie, bo wiedziałem, że nie tego oczekiwano od kabaretu z Wadowic. Była to klęska dla Beskidników, znanych w środowisku z wcześniejszych produkcji. Czasy były gorące a kabaret był nie tylko rozrywką, formą odreagowania, ale edukatorem politycznym. Po tych doświadczeniach współpracy, twórczość kabaretowa Jaglarza i Fidzińskiego stawała się coraz bardziej aktualna i nośna politycznie, często też zasilala scenariusze programów które realizowałem. Wiosną 1981 roku zorganizowaliśmy dla wadowickiej Solidarności koncert w domu kultury pod nazwą Kultura bez cenzury. Z perspektywy czasu mogę napisać, że druga połowa lat siedemdziesiątych była najlepszym okresem twórczości grupy.*

W kwietniu 1980 roku, na małej biesiadzie, postanowiliśmy wydać jednodniówkę. Z marszu, na starej maszynie Remington opracowałem pierwsze cztery składanki Beskidników z okazji Dni Wadowic. Odbitki na papierze kredowym w nakładzie po 200 egzemplarzy wykonała drukarnia w Rynku. Skład i justowanie robił mistrz Józef Płonka, który zawsze wspierał mnie swoją wiedzą. Tak zaczęła się działalność wydawnicza Towarzystwa. Później były dwa numery katalogu Beskidnicy z poezją i grafiką. Pierwszy zeszyt Nadskawia składany i drukowany był w Tarnowie, bo tam brat Adam, redaktor, miał znajomości do czasu nim go internowano. Stan wojenny trochę zahamował naszą działalność, ale nie zamknięto nam lokalu przy Kościelnej 4, bo Towarzystwo, rejestrowane w 1971 w Krakowie, jakoś nie figurowało w spisie bielskim.

Wiosną 1982 roku Jurek Jaglarz, jako delegat Towarzystwa pojechał na zjazd Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno Kultu

ralnego w Bielsku Białej. Tam spotkał kolegę ze studiów, redaktora Jana Dworaczka, który Jurka zatrudnił jako swojego zastępcę w Beskidzkiej Oficynie. Tak zaczął się trzyletni okres koniunktury wydawniczej Towarzystwa. J. Jaglarz razem z kuzynem, dr Jackiem Kajtochem, literaturoznawcą z UJ, zaczął organizować grupę literacką. Namówił już wcześniej Tadeusza Stolarza, poetę z Wadowic i jak twierdził, Janinę Barbarę Górkiwiczową z Mucharza.

Pojechaliśmy moim trabantem na spotkanie z pisarką. Idziemy pod górę, przez ogród, pod schody, pani Janina czeka na ganku. Jurek wtedy do mnie: - Przedstaw mnie. Dokonałem prezentacji, bo Janinę Górkiwiczową znałem jeszcze z czasów licealnych. Okazało się, że Jurka znajomość miała jedynie formę korespondencyjną.

Zaczęliśmy jeździć do Krakowa i Bielska na spotkania organizacyjne. Nie udało się namówić ambitnego ponad możliwości twórcze Adama Ryszarda Fajfera z Gorzenia. Obok Jerzego Jaglarza, Jacka i Anny Kajtochów, Janiny Górkiwiczowej i Tadeusza Stolarza, do grupy w 1983 dołączył Stanisław Franczak rodem z Marcówki, w 1984 Bolesław Taborski zamieszkały w Londynie i w 1986 Jerzy Fiutowski. Z grupą na stałe, jako ilustratorzy wydań, współpracowali plastycy z KPT Beskidnicy: KK. Sowińska, M. Brzeźniak, J. Fidziński, Z. Jurczak, T. Kurnik, J. Ogiegło.

Na mocy porozumienia z BTSK, gdzie zostałem zatrudniony jako sekretarz redakcji, zaczęliśmy wydawać Bibliotekę NADSKAWIA, bibliofilską serię wydawniczą. W tej serii, oprócz autorskich publikacji członków grupy, ukazał się m.in. reprint żartu literackiego okresu międzywojennego, czyli antologia poezji murzyńskiej NIAM-NIAM E. Zegadłowicza i E. Kozikowskiego, poezje i proza E. Zegadłowicza, album SNY; ilustracje Stefana Żechowskiego do *Motorów* Zegadłowicza, antologia literacka Nadskawia J. Kajtocha.

Periodyk Towarzystwa NADSKAWIE stał się *de facto* matecznikiem grupy literackiej o tej samej nazwie i niejako z automatu, organem publicystycznym grupy. Jej animator Jerzy Roman Jaglarz pisał we wstępie do pierwszego wydania NADSKAWIA: *Chcemy, aby nasz periodyk służył kulturze umysłowej i artystycznej, aby dokumentował obyczaje ludzi zamieszkujących ten region, by dawał możliwie najpełniejszy zapis tego, co się tu wydarzyło i dzieje obecnie. Marzy nam się, by NADSKAWIE łączyło w sobie wszystkie środowiska, aby pobudzało aktywność intelektualną i społeczną, aby w szerokim zakresie uwzględniało na swych łamach problematykę współczesną ukazując równocześnie całą złożoność tradycji historycznej tej Ziemi, z której wyrosliśmy sercem, do spraw ludzi i zdarzeń przywierając* (Nadskawie 1981).

Literaturoznawca UJ, profesor Krzysztof Woźniakowski tak scharakteryzował podstawowe założenia grupy (1984): *Dla grupy NADSKAWIE najważniejszym spoiwem jest bowiem nie wspólnota założeń estetycznych czy nawet ideowych - co charakteryzowało Czartak - lecz podobieństwo postawy społecznej, na którą składają się trzy wzajemnie uzupełniające się czynniki: generalne przekonanie o szczególnej, kulturotwórczej roli regionów pozastołecznych, emocjonalny stosunek do Ziemi Wadowickiej - ze względów rodzinnych lub świadomego wyboru „bliższej Ojczyzny” wszystkich członków Nadskawia, wreszcie chęć aktywnego włączenia się w rozwój kulturalny wybranego skrawka Polski.*

Nowe władze BTK w Bielsku wymówiły porozumienie wydawnicze z końcem 1985 roku. Przy współpracy z Oficyną Wydawniczą Związku Podhalań wydaliśmy jeszcze dwa tomiki z serii Miniatury a pozostałe wydawnictwa, w tym obszerną monografię liceum autorstwa Gustawa Studnickiego - już własnym sumptem.

Z chwilą śmierci w 1988 roku Jerzego R. Jaglarza - grupa literacka NADSKAWIE przestała istnieć. Towarzystwo nadal wydaje publikacje w tym także literaturę regionalną. Najnowszym wydawnictwem (2019) jest tomik *Fraszki* Tadeusza Palecznego z Marcówki.